

# Św. Marek Ewangelista i zapomniane zwyczaje ludowe

Data publikacji: 25.04.2015 15:30

25 kwietnia Kościół wspomina św. Marka (zm. ok. 68), autora drugiej Ewangelii, w której zawarty jest zwięzły opis nauczania Jezusa Chrystusa.

□

Marek był uczniem św. Piotra i ten najprawdopodobniej zaraz po zesłaniu Ducha Świętego udzielił mu chrztu. Aktywnie uczestniczył w życiu Pierwszego Kościoła, brał udział w podróżach apostołskich z św. Barnabą i św. Pawłem. Pod koniec lat sześćdziesiątych napisał po grecku Ewangelię, której adresatami mieli być „poganie”, czyli ludzie wychowani poza kulturą żydowską, gdyż bardzo często tłumaczy czytelnikowi ichniejsze zwyczaje. Tradycja głosi, że miał założyć gminę chrześcijańską w Aleksandrii, zostać jej pierwszym biskupem i tam również ponieść śmierć męczeńską za panowania cesarza Nerona.

W ikonografii przedstawiany jest w stroju arcybiskupa, trzymającego w dłoni księgę, ale przede wszystkim symbolizuje go uskrzydłony lew, widoczny np. w herbie Wenecji — „mieście świętego Marka”. O wstawiennictwo zwracają się do niego pisarze, notariusze, murarze i szklarze.

A jak wspomnienie świętego obchodził śląski lud? „Dziś wszystkie zwyczaje związane z dniem św. Marka pozostały już tylko w pamięci najstarszych ludzi i nie praktykuje się ich wcale”, napisał Jan Szymik w wydanej w 2012 roku przez Sekcję Ludoznawczą PZKO książce „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim”. Jakie zatem praktyki wiązały się z tym dniem? Otóż obchodzono wtedy granice swoich włości i gospodarze wraz z rodzinami prosili Boga za wstawiennictwem św. Marka o dobry urodzaj.

„Obchodzenie granic pól miało, prócz oczywistego znaczenia przede wszystkim sakralnego również znaczenie bardzo praktyczne. Mianowicie dokładnie wskazywano służbie, głównie tej nowo przyjętej oraz także przypominano dzieciom, a nawet wnukom, gdzie przebiegają granice własnych pól, gdzie miedze i czyje oraz czy granica przebiega w połowie między czy też cała miedza należy do danego gospodarstwa”. Szymik wspomina także, że zdarzało się, iż na kamieniach granicznych gospodarze „wymierzali razy służbie”, aby ta dobrze sobie zapamiętała, gdzie jest własne a gdzie pole sąsiada.

Od tego dnia nie zapalano już w chałupie światła, wierzono ponadto, że wylęgnięte tego dnia kurczęta nie będą się trzymały swego podwórka. We wspomnienie św. Marka powstrzymywano się od prac polowych, choć jednocześnie Szymik zauważa, że „niektórzy utrzymują, że ziemniaki sadzone w tym dniu bogato obrodzą”.

(ÿ)